

"Każdy rok się kończy"

Kiedy wspominasz swoje minione życie, bez powodów do chwały, zastanów się, ile czasu straciłeś i jak możesz to nadrobić: poprzez pokutę i większe oddanie. (Bruzda, 996)

31 grudnia

Dzięki bowiem łasce i miłosierdziu Bożemu możemy powiedzieć — jak to już często mniej lub bardziej poetycko powiedziano — że każdy rok, który się kończy, przybliża nas

do nieba, naszej ostatecznej
Ojczyzny. (Przyjaciele Boga, 39)

Kiedy o tym myślę, bardzo dobrze
rozumiem napomnienie świętego
Pawła z listu do Koryntian: *tempus
breve est!* Jakże krótko trwa nasza
droga na ziemi! Dla prawdziwego
chrześcijanina słowa te stanowią
wyrzut, że tak często brak mu
wielkoduszności, ale są też
ustawicznym wezwaniem do
wierności. Tak, rzeczywiście krótki
jest czas, w którym możemy kochać,
dawać siebie, pokutować. Dlatego
byłoby rzeczą niewłaściwą,
gdybyśmy ten czas marnotrawili i tak
wielki skarb nieodpowiedzialnie
wrzucali w błoto. Nie możemy
zmarnować tego momentu historii
świata, który Bóg powierza każdemu
z nas.

Pomyślmy odważnie o naszym życiu.
Dlaczego nie znajdujemy czasami
tych paru minut, by z miłością

dokończyć tę pracę, która nas dotyczy i jest środkiem naszego uświęcenia? Dlaczego zaniedbujemy obowiązki rodzinne? Dlaczego tak się nam śpieszy podczas modlitwy czy Mszy świętej? Dlaczego brak nam cierpliwości i spokoju, kiedy idzie o wypełnianie obowiązków naszego stanu, a nie okazujemy żadnego pośpiechu przy zaspokajaniu osobistych zachcianek? Może mi odpowiecie, że są to drobiazgi. Tak, to prawda, ale te drobiazgi są tą oliwą, naszą oliwą, która podtrzymuje płomień i każe świecić lampie. (Przyjaciele Boga, 41)

.....